

Sygn. akt III C 681/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2014 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, Wydział III Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Dietkow

Protokolant: Rafał Gajecki

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 września 2014 roku w W.

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko T. S.

o zapłatę

1. powództwo oddala;
2. zasądza od powoda A. S. na rzecz pozwanej T. S. kwotę 7.217,00 PLN (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

III C 681/10

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 maja 2010 roku powód A. S. wniósł o zasądzenie od pozwanej T. S. kwoty 1.250.000,00 złotych tytułem zwrotu nakładów poczynionych przez powoda w czasie konkubinatu z pozwaną na nieruchomości położoną w M. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Wołominie prowadzi księgę wieczystą (...) (k. 2-5). Dochodzona kwota jest zdaniem powoda 1/2 częścią majątku jaki strony uzyskały w trakcie trwania nieformalnego związku.

Pozwana T. S. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana przed 1991 rokiem kilkakrotnie wyjeżdżała do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w celach zarobkowych - bezsporne. Z ostatniego wyjazdu powróciła w październiku 1991 roku przywożąc do kraju około 40.000 dolarów – dowód – zeznania pozwanej k. 242. Strony poznały się w maju 1992 roku, oboje byli wówczas w związkach małżeńskich, pozwana nazywała się S. – dowód – zeznania pozwanej k. 242. W lipcu 1992 roku powód otrzymał odprawę emerytalną w związku z zakończeniem służby wojskowej w kwocie netto 146.379.000 starych zł (14.637,00 PLN) – dowód – informacja do US-PIT 11 k. 134. W 1997 roku wysokość emerytury powoda wynosiła 1.077,77 PLN netto miesięcznie – dowód – decyzja k. 133. Z przywiezionych dewiz pozwana pożyczyła G. P. 25.000 USD na tzw. lichwiarski procent, który był przeznaczony na prowadzenie działalności gospodarczej – dowód – zeznania pozwanej k. 245. W styczniu 1992 roku pozwana rozpoczęła działalność gospodarczą - sklep spożywczo monopolowy, był to pawilon o łącznej powierzchni 35 m², w tym 20 m² powierzchni handlowej, a 15 m² zaplecza, położony na nieruchomości jej znajomych Ś. w M. – dowód – zeznania pozwanej k. 242-243, okoliczność przyznana przez powoda k. 237. Za dzierżawę pozwana płaciła właścicielom niewielki czynsz ok. 400,00 PLN miesięcznie – dowód – zeznania pozwanej k. 243. Działalność gospodarczą prowadziła pozwana, a powoda zatrudniła jako prowadzącego sprawy

finansowe i dokumentację księgową bez umowy o pracę za wynagrodzeniem około 1.000 zł miesięcznie przez okres około pół roku – dowód – zeznania pozwanej k. 242-243, 245, informacja Urzędu Skarbowego k. 47. W sierpniu 1993 roku pozwana wpłaciła 200.600.000,00 zł jako I ratę na mieszkanie do (...) – dowód – przelew k. 62. W lutym 1994 roku zlikwidowała rachunek bankowy na kwotę 145.470.900,00 zł, w listopadzie 1994 roku kupiła od G. P. samochód T. (...) rok produkcji 1993 za 690.000.000 zł – dowód - likwidacja rachunku k. 135, umowa kupna k. 61. We wrześniu 1994 roku pozwana dopłaciła 59.000.000,00 zł do raty na mieszkanie do D. Osiedle (...), w listopadzie 1995 roku ze swojego konta bankowego przekazała 21.000,00 PLN Spółdzielni Osiedle (...) – dowód – pokwitowanie k. 63, polecenie przelewu k. 66. Dochód z prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej wynosił około 2.000,00 PLN miesięcznie w latach 1994 i 1995, takie kwoty pozwana wpłacała na swój rachunek bankowy – dowód – zeznania pozwanej k. 243, wyciąg z rachunku k. 142. W dniu 22 lutego 1995 roku powódka ponownie pożyczyła G. P. 25.000,00 USD zastrzegając oprocentowanie miesięczne w kwocie 2.900,00 USD – dowód – zeznania pozwanej k. 245, zeznania świadka G. P. k. 172, umowa pożyczki k. 60. Otrzymywane od pożyczkobiorcy odsetki pozwana lokowała na swoim dewizowym rachunku bankowym – dowód – zeznania pozwanej k. 245, wyciąg z rachunku k. 142. Matka pozwanej I. B. mieszkała w USA, chciała wrócić do kraju i zamieszkać z córką – dowód – zeznania pozwanej k. 242. W tym celu pozwana w części za własne środki (kwoty 6.744,53 PLN, 18.043,41 PLN) i częściowo za pieniądze jej matki kupiła za cenę 33.000,00 PLN w dniu 4 kwietnia 1995 roku od małżonków F. nieruchomość o powierzchni 22 ary i 8 m² przy ul. (...) w M. – dowód – odpis umowy w formie aktu notarialnego k. 56-57, zeznania pozwanej k. 242, wypłata dewiz k. 65, wypłata dewiz z rachunku pozwanej 31 marca 1995 roku na kwotę 18.043,41 PLN k. 136. Pozwana i jej matka planowały budowę domu dwurodzinnego, w czerwcu 1995 roku architekt wykonał według wskazówek powoda i pozwanej projekt budynku dla dwóch rodzin – dowód – założenia projektu k. 58-59, zeznania świadka M. P. k. 157-158. Projekt wykonany przez M. P. nie został zrealizowany, gdyż ze względów finansowych pozwana i jej matka zrezygnowały z budowy domu dla dwóch rodzin – dowód – zeznania pozwanej k. 242, zeznania świadka M. P. k. 157. W końcu 1995 roku wybudowane zostało duże ogrodzenie, które na zlecenie pozwanej i za jej pieniądze budował S. Ć. – dowód – zeznania pozwanej k. 242, zeznania świadka S. Ć. k. 170. Pozwana płaciła wykonawcy za robociznę, sama lub wraz z nim jeździła kupować materiały na ogrodzenie i płaciła za nie – dowód – zeznania świadka S. Ć. k. 170, 171. Pozwana była upoważniona do konta dolarowego swojej matki I. B., z którego sukcesywnie wypłacała różne kwoty na budowę domu, wypłacała na ten cel także ze swojego konta dewizowego – dowód – zeznania pozwanej k. 242, historia rachunku i wypłat k. 143, historia rachunku i wypłat k. 142. W końcu 1995 roku, na początku 1996 roku rozpoczęta została budowa domu, którą na zlecenie i za pieniądze pozwanej zrealizowali górale, dach położyli robotnicy mieszkający w S., poleceni pozwanej przez jej brata – dowód – zeznania pozwanej k. 244. Strony zawarły związek małżeński w dniu 4 lipca 1996 roku – dowód – odpis aktu małżeństwa k. 127-128. Do dnia zawarcia małżeństwa budynek mieszkalny był zbudowany w stanie surowym zamkniętym z dachem pokrytym papą bez dachówki – okoliczność bezsporna. Powód mieszkał ze swoją rodziną – żoną i dwójką dzieci w dzielnicy B. do rozwiązania jego małżeństwa przez rozwód w 1994 roku, po rozwodzie wyprowadził się od żony – dowód – zeznania świadka R. S. k. 103. Po orzeczeniu rozwodu powód prowadził postępowania sądowe w sprawie dzieci z byłą żoną zakończone w 1995 roku – dowód – zeznania powoda k. 241. Powód płacił alimenty na rzecz dwójki dzieci zasądzone wyrokiem sądu w kwocie po 150,00 PLN na każde, łącznie 300,00 PLN miesięcznie – okoliczności przyznane przez powoda k. 240. Półtora roku, rok przed ślubem w 1995 roku pozwana związała się z powodem, nocowała u powoda w wynajmowanym mieszkaniu na J. – okoliczność przyznana przez pozwaną k. 243, 245. Przed zawarciem małżeństwa strony zamieszkały w mieszkaniu matki pozwanej na Z., które remontowali – okoliczność przyznana przez obie strony. Powód pracował w sklepie zmieniając pracowników, którymi byli: córka pozwanej, która zarabiała 350,00 PLN miesięcznie, pracownicy o imionach A. i R. oraz przed ślubem stron syn powoda R., w sklepie pracowała także pozwana – dowód – zeznania pozwanej k. 245, zeznania świadka S. Ć. k. 170-171. Sklep był czynny 24 godziny i na maleńkim zapleczu była wersalka oraz telewizor – dowód – zeznania świadka R. S. k. 103. Pozostając z pozwaną w bliskim związku przed ślubem powód pomagał pozwanej, uczestniczył w odbiorze materiałów budowlanych przywożonych na budowę – dowód – potwierdzenie odbioru przez powoda k. 120, 122, 124-126. Powód zaangażował się w budowę domu poprzez osobistą pracę po zawarciu związku małżeńskiego – dowód – zeznania pozwanej k. 246. Pozwana prowadziła działalność gospodarczą do 31 grudnia 1996 roku, w sierpniu 1997 roku Urząd Skarbowy w W. prowadził kontrolę legalności nabycia przez pozwaną nieruchomości – dowód – informacja Urzędu

Skarbowego k. 47, pismo Naczelnika US k. 132, data na odwołaniu rachunków i decyzji k. 133verte-137verte. Większość rachunków i faktur za materiały, robocizną na budowę domu były w posiadaniu powoda i zaginęły – dowód – zeznania pozwanej k. 242-243.

Sąd Okręgowy dokonał następującej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego:

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty złożone przez obie strony. Wiarygodności tych dokumentów nie kwestionowały same strony. Nie ulega wątpliwości, że rachunki i faktury złożone przez powoda oraz pozwaną na zakup materiałów budowlanych są wystawione na nazwisko pozwanej przed zawarciem małżeństwa z powodem. Niektóre drobne materiały i beton odbierał powód. W ocenie Sądu sam fakt, iż odbiorcą faktury był powód, nie wskazuje na to, że powód finansował wskazane zakupy z własnego majątku. Gdyby tak było to powód zostałby wskazany jako nabywca materiałów. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są umowy pożyczki z dnia 7 lipca 1993 roku na kwotę 160.000.000,00 zł oraz z dnia 1 marca 1995 roku na kwotę 15.000,00 PLN. Oba dokumenty miały zostać odnalezione przez siostrę powoda w początkach 2013 roku, żaden egzemplarz nie był w posiadaniu powoda. Nawet jeśli matka powoda udzieliła mu w lipcu 1993 roku pożyczki, to powód nie wykazywał, że pożyczki nie zwracał lub zwrócił przed zawarciem małżeństwa z pozwaną. W przypadku pożyczki z marca 1995 roku termin zwrotu jest oznaczony, ale i tym przypadku powód nie dowodził, kiedy pieniądze zwrócił i czy w ogóle zwrócił. Zatem jeśli były to pieniądze pożyczone powodowi i zwrócone przez powoda matce przed zawarciem małżeństwa, to ich wartość nie mogła zasilić majątku pozwanej. Ponadto powód nie udowodnił, że pożyczone i nie zwrócone pieniądze przeznaczył na zakup działki lub budowę domu. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. S. tylko w części tj. co do opuszczenia przez powoda mieszkania z pierwszą żoną po rozwodzie, rozpoczęcia pracy przez świadka w 1996 roku po zakończeniu nauki w szkole zawodowej w wieku 19 lat oraz co do wynajmowania przez powoda mieszkania na J., a przed zawarciem małżeństwa mieszkaniem powoda z pozwaną w mieszkaniu matki pozwanej na Z.. Świadek zeznał, że ojca często nie było, przyjeżdżał do domu na B. kąpać się, a wyprowadził się po rozwodzie. Nie są wiarygodne zeznania świadka co do tego, że powód mieszkał na zapleczu sklepu, gdyż świadek widział tam wersalkę i telewizor. Jest bezsporne, że sklep pracował 24 godziny a obecność pracownika była niezbędna nawet bez klientów, zatem jeśli powód pracował w nocy, to dla odpoczynku kanapa była niezbędna, przydawał się też telewizor. Ma rację pozwana, że w blaszanym pawilonie i pomieszczeniach zaplecza bez urządzeń sanitarnych, a o powierzchni 5 m², a nawet mniej nie można było mieszkać. Powód po prostu mieszkał w mieszkaniu ze swoją rodziną i dlatego po pracy przyjeżdżał się kąpać. Istotnie strony spotykały się po rozwodzie powoda w mieszkaniu na J., tam często pozwana nocowała, strony łączyły więzi fizyczne i uczuciowe. Potem strony mieszkały wspólnie w mieszkaniu matki pozwanej i w tym zakresie zeznania świadka są zgodne z zeznaniami pozwanej. Co do wszystkich innych okoliczności wiedza świadka była bardzo powierzchowna, choć świadek uczestniczył w życiu stron od 1996 roku, pracował w sklepie i miał wówczas 19 lat. Zaslaniał się brakiem pamięci, a jeśli już coś wiedział były to informacje przekazane świadkowi przez powoda. Świadek nie miał żadnej wiedzy na temat obrotów sklepu, dochodu uzyskiwanego z jego prowadzenia, podziału tego dochodu, nie wiedział na jaki cel matka powoda pożyczyła mu pieniądze. Świadek zeznał, że to od ojca dowiedział się, że buduje z pozwaną dom i że wszystkie pieniądze, które zarabia idą w dom, nie pamiętał kiedy uzyskał tę wiedzę od powoda i jakie pieniądze powód w tą budowę inwestował, nie wiedział jak długo trwała budowa. Świadek zeznał, że jego siostra w ogóle nie była zaangażowana, nie wiedział o alimentach płaconych przez ojca. Zeznania R. S. mają charakter relacyjny i odzwierciedlają informacje przekazywane mu przez powoda „ojciec mówił, że budował czy buduje dom”. Jednocześnie świadek R. S. widział osobiście budowę domu dopiero gdy dom znajdował się w stanie surowym, widział też kominek, o którym powód mówił, że sam go zbudował. Pozwana nie kwestionowała, że po zawarciu związku małżeńskiego, tj. w czasie gdy dom był już w stanie surowym, powód zaangażował się w budowę domu. R. S. nie zeznał aby miał wiedzę o wysokości wkładu powoda w budowę domu do stanu surowego zamkniętego. W związku z powyższym zdaniem Sądu nie można uznać, że zeznania R. S. są przydatne w sprawie i zasługują na wiarę. Stopień ich ogólności i brak wiedzy świadka w istotnych kwestiach nie pozwalał na poczynienie na ich podstawie ustaleń czy i ile powód włożył w nieruchomość pozwanej.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka D. K.. Świadek D. K. mimo że nie miała wiedzy na temat źródła finansowania budowy domu zeznała, że „to było oczywiste, że ojciec budował dom”. Zeznania świadka D. K. są w znacznej części domysłami, przypuszczeniami, a w pozostałej części wiedzą świadka uzyskaną od powoda i to wyraźnie na potrzeby

niniejszego procesu. Jej zdaniem powód powinien być właścicielem sklepu i tak jak powód zeznała, że dowiedziała się iż był pracownikiem w tej sytuacji. Podobnie jak świadek R. S. od powoda miała wiedzę, że przeznaczył większość środków zarobionych w sklepie na budowę domu. Świadek D. K. zeznawała ze znacznym uprzedzeniem, niechęcią do pozwanej, która wynikała ze stosunku powoda do pozwanej, a nie samego świadka, która jak zeznała nawet pozwanej nie zna. Zeznała, że wie o pochodzeniu pieniędzy na pożyczki udzielane przez powoda i pozwaną z dochodu ze sklepu, gdyż wspólnie zarabiali w sklepie, ale nie zeznała skąd ma wiedzę o wspólnym zarabianiu. Jednocześnie świadek zeznała, że z tego, co wie, to ta pani nie przepracowała w swoim życiu ani jednego dnia. Wiedzę tę miała powziąć od ojca i brata. Jednak świadek R. S. nie zeznawał o tym aby pozwana ani dnia w swoim życiu nie przepracowała. Świadek zeznała, że powód płacił tylko 300,00 PLN alimentów na dwoje dzieci i żadnych innych pieniędzy nie płacił, choć sam powód zeznawał, że starał się dopłacać o 100,00 PLN więcej. Świadek zeznała, że powód zarabiał w sklepie 8-9 tysięcy i zeznała myśle, że większość przeznaczał na budowę domu. Nie zeznała skąd ma tę wiedzę, tym bardziej, że świadek R. S. zeznał, że siostra w ogóle nie była zaangażowana w sklep. Wbrew szczegółowej wiedzy świadka powód nie przeszedł na emeryturę w wieku 36 lat, a w wieku 39 (data urodzenia powoda i 1992 rok), a emeryturę ponad i to niewiele ponad 1.000,00 PLN powód otrzymywał w 1997 roku, a nie wcześniej. Zeznała, że powód zamieszkał w sklepie w 1992-1993, a wie to gdyż był to czas rozvodu rodziców, ona miał wówczas 18 lat, kończyła liceum i daty jej są znane. Z wieku świadka wynika zaś, że liceum kończyła mając 19 lat i było to w 1994 roku i istotnie był to czas rozvodu powoda z jego pierwszą żoną. Świadek zeznała, że powód wyprowadził się od jej matki w 1990 roku. Jeśli tak było, to z pewnością powód wówczas nie mógł zamieszkać z pozwaną, gdyż ta wróciła z USA dopiero w październiku 1991 roku, a strony poznały się w początkach 1992 roku. Termin opuszczenia rodziny nie jest zgodny z zeznaniami świadka R. S., który zeznał, że powód ostatecznie wyprowadził się dopiero po rozwodzie, wcześniej przyjeżdżał do domu kąpać się. Nie da się uznać za wiarygodne zeznań świadka co do mieszkania powoda w sklepie przez 2 lata do czasu wybudowania domu, skoro sama zeznaje, że powód wynajmował mieszkanie na J. i tam z pozwaną mieszkał, a dom był w stanie surowym w połowie 1996 roku. Nie zeznała, że strony mieszkały na Z., o czym wiedział świadek R. S.. Świadek miała wiedzę o pożyczkach udzielanych powodowi przez jego matkę na przełomie 1993-1994, gdyż miała być świadkiem ich udzielenia. Umowy złożone przez powoda nie potwierdziły zeznań świadka. Świadek zeznała też, że ma wiedzę iż powód spłacał pożyczki w ratach przez 5 lat, ale nie zeznała w jakich ratach oraz na co konkretnie powód przeznaczył pożyczone pieniądze. Świadek mimo, że nie w ogóle nie zna pozwanej, dom widziała tylko z zewnątrz, widziała powoda przy pracach wykończeniowych i budowlanych.

Zeznania świadka M. P. niewiele wniosły do sprawy. Świadek wskazał, że powód zlecał mu przygotowanie projektu budowlanego domu dla dwóch rodzin, przy rozmowach była obecna pozwana, w trójkę jeździli oglądać dom wzorcowy. Świadek nie miał wiedzy na temat źródła finansowania budowy oraz sporządzenia projektu. Na wiarygodność zeznań świadka P. nie wpłynął fakt, że świadek mylił imię powoda. Między świadkiem a powodem nie było na tyle dużej zażyłości, aby świadek pamiętał jego imię, a nadto powód i świadek przez wiele lat nie utrzymywali żadnych kontaktów. Podnieść należy, że sam fakt, iż powód rozmawiał ze świadkiem P. na temat sporządzenia projektu, który bezspornie nie został zrealizowany nie wskazuje jeszcze na to, że powód cokolwiek finansował. W sprawie ponad wszelką wątpliwość zostało ustalone, że strony od 1995 roku pozostawały w nieformalnym związku i łączyło je uczucie. Z doświadczenia życiowego wynika, że strony tego rodzaju związków niejednokrotnie angażują się w poczynania partnera, udzielają mu nieodpłatnej pomocy oraz wykonują za niego różne czynności, co nie znaczy, że mają w tych czynnościach finansowy udział. Z faktu, że powód rozmawiał z architektem na temat projektu, który nie został zrealizowany nie można racjonalnie wywieść wniosku, że inwestował własne pieniądze w budowę domu pozwanej.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadka S. Ć., z których jednoznacznie wynika, że to pozwana była osobą zamożną i decydowała o sprawach budowy ogrodzenia oraz finansowała tę budowę, a następnie prace hydrauliczne. Wskazany świadek jest osobą niezwiązaną ze stronami postępowania, nie miał interesu w składaniu zeznań na korzyść którejkolwiek ze stron. O zamożności pozwanej świadczą wyciągi z kont i dowody operacji bankowych, których analizę przeprowadził powód. Świadek zeznał, że na podstawie obserwacji uznał powoda za prowadzącego sklep. Jest to logiczne spostrzeżenie, skoro powód bardzo często w sklepie przebywał, przyjmował towar i sprzedawał. Świadek jednak nie zeznawał o dochodach sklepu i udziale stron w tych dochodach. Nie dyskredytuje zeznań świadka to, że zeznał, iż otrzymywał od pozwanej wynagrodzenie w starych złotych. Trzeba pamiętać, że denominacja pieniądza

została przeprowadzona od dnia 1 stycznia 1995 roku, a mimo to jeszcze kilka lat w społeczeństwie funkcjonowało przyzwyczajenie posługiwania się starymi nominałami. Jest to fakt powszechnie znany.

Niewiele wniosły do sprawy zeznania świadka G. P., który nic nie pamiętał i potwierdzał podpisy na dokumentach. Nie zaprzeczył, że pożyczał pieniądze od pozwanej i jej te pieniądze zwracał.

Sąd nie zaliczył do materiału dowodowego zeznań świadka A. M., przesłuchanej na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 2011 roku w trybie zabezpieczenia dowodu. Zgodnie z brzmieniem art. 310 k.p.c. przed wszczęciem postępowania na wniosek, a w toku postępowania również z urzędu, można zabezpieczyć dowód, gdy zachodzi obawa, że jego przeprowadzenie stanie się niewykonalne lub zbyt utrudnione, albo gdy z innych przyczyn zachodzi potrzeba stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy. Przepis art. 314 k.p.c. wskazuje, że Sąd wzywa zainteresowanych na termin wyznaczony do przeprowadzenia dowodu; jednakże w wypadkach niecierpiących zwłoki przeprowadzenie dowodu może być rozpoczęte nawet przed doręczeniem wezwania przeciwnikowi. Uważa się, że wezwanie przez sąd zainteresowanych osób na posiedzenie powinno być dokonywane według zasad ogólnych. W niniejszej sprawie korespondencją zawierającą zawiadomienie o terminie posiedzenia, kierowaną do pozwanej awizowano powtórnie w dniu 26 stycznia 2011 roku, podczas gdy samo posiedzenie odbyło się 18 stycznia 2011 roku. Przesłuchanie świadka A. M. nie było czynnością niecierpiącą zwłoki, gdyż możliwe było przeprowadzenie tego dowodu w drodze pomocy prawnej bez szkody dla postępowania, zwłaszcza, że świadek nie okazała biletu lotniczego na dowód opuszczenia kraju natychmiast po przesłuchaniu, a powód wskazywał na wyjątkowość obecności świadka w Polsce. W tej sytuacji nie można przyjąć, iż zostały spełnione wszelkie wymogi jakie ustawodawca stawia postępowaniu dowodowemu, a na uchybienia popełnione przy zabezpieczeniu dowodu wskazywała pozwana – art. 315 k.p.c.. Świadek została doprowadzona tak, aby pozwana nie była obecna w czasie jej zeznań i nie mogła zadawać pytań, szczególnie wobec konfliktu między siostrami. Mając na względzie kontradiktoryjny charakter postępowania cywilnego oraz konieczność zapewnienia pozwanej możliwości zadawania pytań świadkowi, Sąd zarządził w trybie art. 241 k.p.c. powtórzenie postępowania dowodowego z udziałem świadka. Próba przesłuchania świadka w drodze pomocy prawnej okazała się nieskuteczna, świadek nie odbierała kierowanej do niej aż trzykrotnie korespondencji (k. 203-204), a zatem czyniąc ustalenia faktyczne pominął zeznania A. M..

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda. Powód nie dowiódł żadnymi dowodami, że miał oszczędności w kwocie 12.000,00 PLN, które przeznaczył na otwarcie sklepu. Powód nie był sam, miał na utrzymaniu rodzinę, na utrzymanie dzieci sąd zasądził od niego alimenty w kwocie po 150,00 PLN, co oznaczało, że sytuacja materialna powoda nie była najlepsza. Powód różnie wskazywał na kwotę odprawy emerytalnej. Tymczasem z informacji do celów podatkowych wynika, że nie była to kwota 20.000,00 PLN, czy 24.000,00 PLN, jak wyjaśniał powód, a netto w przeliczeniu na nowe złote 14.637,00 PLN, gdyż potrącono zaliczkę na podatek dochodowy. Zdaniem Sądu pozwana nie potrzebowała pomocy powoda w finansowaniu działalności gospodarczej, gdyż sama posiadała znaczne środki finansowe, pożyczala przywiezione dewizy na wysoki procent, jak również mogła dysponować pieniędzmi matki. Pozwana rozpoczęła działalność gospodarczą w styczniu 1992 roku, a więc przed uzyskaniem przez powoda odprawy emerytalnej. Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie w jakim zeznał, że pieniądze na rozwinięcie biznesu pożyczal od różnych osób. Zeznania powoda nie zostały poparte żadnym dowodem, w szczególności powód zeznał, że miał już konto bankowe i otwartą linię kredytową. Powód nie złożył ani jednego potwierdzenia dokonywanych przez niego operacji finansowych. Powód nie dowiódł na jaki cel przeznaczył pieniądze pożyczone od matki. Powód podkreślał, że sklep przynosił bardzo duże obroty, które powód przeznaczał na inwestycje. Jaki zatem był cel pożyczania od matki staruszki i emerytki wdowiego grosza, skoro powodowi tak dobrze się wiodło i tak ogromnymi dochodami dysponował. Jeśli obroty sklepu były rzędu a to 12.000,00-15.000,00 PLN, a to 40.000,00 PLN miesięcznie, w torbach dzienne utargi miały być wynoszone do domu, to dlaczego powód niełożył na utrzymanie swoich dzieci już od 1994 roku. To był okres jak wynikało z zeznań świadka D. K. kiedy ukończyła szkołę i musiała pracować, gdyż ojciec przestał płacić alimenty. Przy tak ogromnych dochodach nie było żadnego problemu aby powód utrzymywał swoje uczące się dzieci i to w kwotach znacznie wyższych. Ponadto nie było żadnego powodu dla pożyczania przez matkę powoda jednomiesięcznego dochodu powoda ze sklepu, a następnie zwracanie jej aż przez 5 lat w ratach. Wynoszenie utargu w torbach przed denominacją musiało być oczywiście bez względu na ogromne, czy mniejsze dochody. Powód w ogóle nie

udowodnił jakie były dochody sklepu, a w szczególności uzyskiwane przez niego. Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda co do tego, że jego dochód z działalności gospodarczej pozwanej wynosił tyle samo co dochód pozwanej. Powód nie udowodnił, że to on prowadził działalność gospodarczą, a nie pozwana. Zdaniem Sądu powód początkowo pracował w sklepie pozwanej, a z upływem czasu i zmianą swojej sytuacji rodzinnej już jako partner pozwanej korzystał z pieniędzy wytworzonych przez sklep za zgodą pozwanej. Nie udowodnił jaki dochód ze sklepu był wykorzystywany przez powoda. Nawet jeśli cały dochód z działalności gospodarczej pozwanej przeznaczany był na budowę domu, nie można przyjąć, że dochód ten stanowił w 1/2 dochód powoda. To pozwana prowadziła działalność gospodarczą, ponosiła związane z nią ryzyko i jako jedyna uprawniona była do dysponowania uzyskanym dochodem. Powód otrzymywał emeryturę w kwocie nie wyższej niż 1.000,00 PLN i z tej emerytury się utrzymywał. Brak rozdzielności majątkowej z pierwszą żoną przestał być przeszkodą po rozwodzie w 1994 roku. Wówczas powód nie był już żołnierzem i mógł prowadzić działalność gospodarczą, tak jak bez jakichkolwiek kłopotów zrobił to w 1997 roku. Po rozwodzie powód jednak nie rozpoczął nawet współprowadzenia działalności z pozwaną. Dopóki nie została złożona umowa nabycia nieruchomości przy ul. (...) powód wyjaśniał, że działka została kupiona na przełomie 1993/1994 ze wspólnych pieniędzy tj. z odprawy emerytalnej powoda, jego oszczędności i w części pieniędzy pozwanej, a działka miała kosztować około dwudziestu paru tysięcy. Choć wyjaśnienia nie stanowią dowodu, to jednak jeśli znacznie różnią się od zeznań powoda, a powód nie wyjaśnił przekonująco przyczyny tych rozbieżności. Sąd nie mógł przemilczeć różnicy, szczególnie, że powód zeznał już w charakterze strony, że był obecny przy nabyciu nieruchomości u notariusza. Nie może być kwestionowane, że nieruchomość przy ul. (...) w M. została kupiona przez pozwaną w kwietniu 1995 roku za 33.000,00 PLN. Powód w tym czasie nie mógł dysponować ani oszczędnościami, ani odprawą emerytalną z 1992 roku zmienił więc zeznania co do przeznaczenia odprawy i oszczędności na rzecz uruchomienia sklepu. Powód nie pobierał przed zawarciem małżeństwa z pozwaną emerytury w kwocie 1.200,00-1.600,00 PLN, gdyż w 1997 roku wynosiła ona zaledwie 1.077,00 PLN. Przekonujące były wyjaśnienia pozwanej, że pieniądze z odprawy powoda zostały przez niego przeznaczone na remont mieszkania uzyskanego przez powoda wraz z dziećmi. To mieszkanie powód remontował i na ten cel mogły być przeznaczone pożyczone od jego matki pieniądze. Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda, że G. P. pożyczył pieniądze stanowiące współwłasność stron. Przed zawarciem małżeństwa strony nie miały wspólnych pieniędzy, a świadek G. P. zeznał, że pożyczał pieniądze od pozwanej, potwierdza to też umowa pożyczki. Powód nie wiedział jaki miesięczny zysk miała pozwana z pożyczonych P. dewiz, wyjaśniał, że około 700-800 dolarów. Pozwana zeznała i zostało to potwierdzone w zachowanych operacjach bankowych, że pozwana otrzymywała 2.900 dolarów miesięcznie odsetek, które inwestowała. Pozwana przed zawarciem małżeństwa była osobą majątną, stać ją było na samodzielne nabycie nieruchomości. W kwietniu 1995 roku powód mógł nabyć z pozwaną na zasadzie współwłasności nieruchomość, jeśli jego udział finansowy w tej transakcji miał być znaczny. Twierdzenie, że małżeństwo z pierwszą żoną wpłynęło na nabycie nieruchomości, gdyż „nałożyło się na konkubinat” nie było prawdziwe w dniu 4 kwietnia 1995 roku. Zeznania powoda są wzajemnie sprzeczne i nie mogą być wiarygodne. Powód potwierdził, że matka pozwanej miała swój finansowy udział w budowie domu, pozwana była upoważniona do konta matki i pobierała stamtąd systematycznie dewizy. Zeznał także, że strony pożyczyły od niej kwotę 35.000,00 PLN, którą potem oddawały. Tej okoliczności powód nie udowodnił. Jest okolicznością bezsporną, że pozwana jest beneficjentką majątku swojej matki na podstawie testamentu i o to toczy się spór pomiędzy pozwaną, a jej siostrą. Pozwana, która wykorzystywałaby matkę, nie oddawała pożyczonych pieniędzy, czy wręcz je defraudowała nie byłaby spadkobierczynią ustanowioną przez matkę w testamencie. Powód z pewnością pomagał pozwanej w pracach czy to na działce, czy przy budowie domu. Z doświadczenia życiowego, jak już wskazywano, wynika że osoby pozostające w nieformalnych związkach udzielają sobie wzajemnej pomocy, nie będąc zobowiązani do jej udzielania. Powód nie udowodnił co konkretnie wykonał nie będąc zobowiązany. Zestawienie wykonane przez powoda wskazuje na wszystkie poniesione w ogóle wydatki na zakup działki i budowę domu do dnia zawarcia małżeństwa na łączną kwotę 223.000,00 PLN, nie zawiera ani prac powoda, ani jego udziału finansowego. Powód nie udowodnił, że strony pozostawały przed zawarciem związku małżeńskiego w wieloletnim związku takim jak małżonkowie, a więc, że prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Pozwana przyznała, że od 1995 roku strony były związane romanssem, mieszkały razem nie od razu stale, ale nie prowadziły wspólnego gospodarstwa domowego. Samo prowadzenie sklepu przez pozwanego nie wystarcza za dowód prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Nie jest wystarczające także zeznanie, że wszystko było wspólne. Nawet jeśli strony dokonywały wspólnie zakupów żywnościowych, to powód powinien udowodnić, że strony miały wspólny rachunek i wspólnie gospodarowały posiadanymi środkami. Powód zeznał, że miał rachunek bankowy,

to skoro strony miały prowadzić wspólne gospodarstwo, to pozwana powinna być choć pełnomocnikiem do tego rachunku. Powód takiego dowodu nie przeprowadził. Pozwana złożyła wyciągi ze swoich operacji bankowych, z których także nie wynika, aby powód był pełnomocnikiem pozwanej.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania pozwanej, w szczególności w zakresie w jakim pozwana zeznawała, że miała środki finansowe wystarczające na prowadzenie działalności gospodarczej, nabycie działki i budowę domu. Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej, że dwukrotnie pożyczyła G. P. 25.000 USD na duży procent, z którego potem odkładała pieniądze na inne inwestycje. Potwierdzają to operacje finansowe podsumowane zresztą przez powoda z komentarzem, że pozwana musiała mieć inne źródła dochodu niż wskazane w operacjach bankowych. Pozwana w przeciwieństwie do powoda złożyła chociaż część dokumentów na okoliczność posiadanego majątku. Z rozliczenia dokonanego przez powoda wynika prawdziwość zeznań pozwanej co do wysokości dochodu jaki pozwana osiągała z prowadzenia działalności gospodarczej. Pozwana bowiem w 1994 roku wpłacała średnio na konto nieco ponad 2.000,00 PLN miesięcznie, podobną kwotę w 1995 roku, a w 1996 roku od 1 stycznia do 4 lipca po około 12.000,00 PLN miesięcznie. Pozwana zeznała, że w 1996 roku G. P. płacił co miesiąc 2.900 USD, które pozwana wpłacała na konto, by przeznaczyć pieniądze na budowę domu. Stąd tak wzrosły wpłaty pozwanej. Nie zmienia to jednak jej zeznań co do dochodu ze sklepu. Pozwana zaprzeczyła aby była w konkubinacie z powodem, ale nie przeczyła, że wiązała ich „romans” i że często nocowała u powoda od 1995 roku. W tym zakresie sąd nie podzielił zastrzeżeń pozwanej co do nazwania jej związku z powodem jako mającego charakter nieformalny, polegający na prowadzeniu wspólnego pożycia. Strony i mieszkały razem na J., a następnie w mieszkaniu matki pozwanej na Z.. Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej, że o prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego trudno mówić skoro każdy z partnerów posiadał własne pieniądze, pozwana nie korzystała z pieniędzy powoda, nie była wtajemniczona w jego finanse, powód zarządzał działalnością gospodarczą pozwanej, ale pozwana dysponowała sama dochodami z tej działalności i powód z kolei nie był upoważniony.

Sąd oddalił wniosek powoda o dołączenie do sprawy akt sprawy o podział majątku. Zgodnie z brzmieniem art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W myśl przepisu art. 229 k.p.c. nie wymagają również dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. W niniejszej sprawie za pomocą „dowodu z akt” powód zamierzał wykazać na jakim etapie znajdowała się budowa domu w chwili zawarcia związku małżeńskiego przez strony – w niniejszej sprawie okoliczność ta nie była sporna pomiędzy stronami. Pełnomocnik powoda uzasadniając wniosek o dołączenie akt sprawy o podział majątku wskazywał także na chęć dokonania porównania zeznań w sprawie niniejszej oraz sprawie mającej podlegać dołączeniu. W wyroku z dnia 27 stycznia 1999 r. (II CKN 798/97), Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że nie istnieje „dowód z akt”. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, jedynie część akt w postaci określonych dokumentów może stanowić środek dowodowy (por. też wyr. SN z dnia 15 kwietnia 2005 r., I CK 653/04, wyr. SN z dnia 30 maja 2008 r., III CSK 344/07). Uznanie, że przeprowadzenie dowodu z całych akt sprawy, w tym z akt sądowych (lub postępowania przygotowawczego) jest niedopuszczalne, ma na celu ochronę zasady bezpośredniości i prawidłowego przebiegu postępowania dowodowego. Pełnomocnik powoda winien zatem wskazać jakie konkretnie dokumenty i na jakie okoliczności mają jego zdaniem stanowić dowód w niniejszej sprawie. Podkreślić należy, że w judykaturze wyjątkowo przyjmuje się, że możliwym jest dołączenie akt innej sprawy bez wskazania konkretnie jakie dokumenty mają stanowić środek dowodowy, ale wyłącznie gdy strona nie ma dostępu do wskazanych akt, np. z uwagi na to, że nie jest stroną postępowania w sprawie której akta podlegają dołączeniu. Wskazana sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wyceny nieruchomości położonej w M. przy ul. (...) oraz wkładu pracy osobistej powoda w wartość domu, wykonania ogrodzenia, budowy domu do stanu surowego według cen na dzień zawarcia związku małżeńskiego 4 lipca 1996 roku oraz według cen na dzień sporządzenia opinii, rekultywacji działki, a także ze wskazaniem jaka była wartość nieruchomości niezabudowanej w dniu jej zakupu w dacie 4 stycznia 1995 r. i jaka jest aktualna wartość. Za pomocą tego środka dowodowego powód chciał dowodzić jaki jest udział powoda w nabyciu działki oraz budowie domu do stanu surowego zamkniętego. Zgodnie z przepisem art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd może wezwać biegłego

w celu zasięgnięcia opinii. Udział powoda w nabyciu działki oraz budowie domu nie należały do kategorii „wiadomości specjalne”. Powód najpierw powinien udowodnić, że miał udział i jaki, a dopiero dla określenia wartości tego udziału Sąd na wniosek powoda mógł dopuścić dowód z opinii biegłego. Bez przedstawienia takich dowodów dowód z opinii biegłego jest zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy – art. 227 k.p.c..

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd ustalił, że strony od 1995 roku pozostawały w nieformalnym związku, łączyły ich więzi fizyczne i uczuciowe. W dniu 4 lipca 1996 roku strony zawarły związek małżeński. Wbrew twierdzeniom powoda, sam fakt pozostawania w takim związku, a nawet w konkubinacie nie powoduje, iż analogicznie do sytuacji małżonków partnerowi przysługuje udział w majątku drugiego z partnerów powstałym w trakcie trwania związku. Sąd podziela w tym zakresie pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2011 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 11/11 zgodnie z którym „do partnerów z konkubinatu nie mogą być stosowane przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do osób pozostających w związku małżeńskim.” Przyznanie konkubentom jakichkolwiek praw, jakie wynikają z małżeństwa, prowadziłoby do ich daleko idącego usankcjonowania i wzięcia pod ochronę, tworząc w ten sposób drugi rodzaj związków równoległe występujących do związków małżeńskich z pominięciem wspomnianych aspektów moralnych. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 2 lipca 1955 r. II Co 7/55 (OSN 1956, z. III, poz. 72) stwierdził, że: „do stosunków majątkowych osób pozostających w związku pozamałżeńskim nie mogą być stosowane w drodze analogii przepisy art. 21 i nast. k.r.o. o wspólności ustawowej. Związek pozamałżeński sam przez się nie wywołuje żadnych skutków o charakterze prawnomajątkowym między osobami, które w związku takim pozostają. Jeśli powstają między nimi stosunki prawnomajątkowe, prawa i obowiązki stąd wynikające ocenić należy na podstawie przepisów właściwych dla tych stosunków” (tak też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 79/85).

Powód nie udowodnił, że strony wspólnie gospodarowały zarobionymi pieniędzmi. Co więcej w przypadku nieformalnego związku nie można mówić o istnieniu jakiegokolwiek majątku wspólnego. Każdy z partnerów posiada własny majątek. Zdaniem Sądu w przypadku rozliczenia nieformalnego związku zbliżonego do konkubinatu zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, tj. art. 405 k.c. i następne. Sąd w tym zakresie podziela pogląd z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2009 r. w sprawie o sygn. akt IV CKN 32/00. Zgodnie z brzmieniem art. 405 k.c. kto to bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Tak więc powinny zaistnieć następujące przesłanki: wzbogacenie jednego podmiotu, zubożenie drugiego podmiotu, związek pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem oraz brak podstawy prawnej dla wzbogacenia (bezpodstawność wzbogacenia). Konkubent domagający się zwrotu nakładów na majątek partnera musi wykazać konkretnie: kiedy, jakie i jakiej wartości nakłady czynił na majątek partnera. W sprawie powód udowodnił, że w lipcu 1992 roku otrzymał ponad 14 tys. PLN odprawy emerytalnej, otrzymywał emeryturę w wysokości około 1.000,00 PLN. Nie zwalnia to jednak powoda z obowiązku wykazania, że zainwestował te środki w majątek pozwanej. Na tą okoliczność powód nie przedstawił żadnego dowodu. Zostało omówione wyżej, że dzieci powoda posiadały jedynie powierzchowną wiedzę i to pochodzącą od powoda, natomiast zeznania powoda były wzajemnie sprzeczne. Powód podnosił, że te same pieniądze najpierw w zakup działki, a potem zmienił zeznania i zeznał, że inwestował w sklep, później w zakup działki. Za sprzeczne z doświadczeniem życiowym należało uznać kupno działki wyłącznie przez pozwaną w sytuacji, gdy głównym finansującym miał być powód, a miało to miejsce już po rozwodzie powoda z jego pierwszą żoną. Za nieuprawnione należy uznać twierdzenia powoda, że dochód jaki przynosiła działalność gospodarza prowadzona przez pozwaną powinien być traktowany jako jego nakład na nieruchomość pozwanej. Przeprowadzone w toku postępowania dowody w szczególności w postaci informacji z Urzędu Skarbowego w W. wskazują, że w okresie budowy domu wyłącznie pozwana była osobą prowadzącą działalność gospodarczą. Strony nie pozostawały w związku małżeńskim i nie posiadały majątku wspólnego, dochód pochodzący z działalności gospodarczej zasilał wyłącznie majątek pozwanej. Nawet jeśli powód wykazałby, że jego osobiste zaangażowanie w działalność powódki, przekraczało jej osobiste zaangażowanie, nie byłby uprawniony do uzyskania udziału w dochodzie w sytuacji gdy umowa stron tego nie przewidywała. W tej sytuacji za nieuprawnione należało uznać twierdzenia powoda, że wygenerowany w ramach

działalności dochód, którego wysokości powód nie udowodnił, w zasadzie jego 1/2 część stanowi nakład powoda na nieruchomości pozwanej.

Mając na względzie powyżej wskazane okoliczności Sąd oddalił powództwo w całości.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwana była zastąpiona przez profesjonalnego pełnomocnika, a w myśl art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Wskazany przepis odsyła do treści rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 roku poz. 461), którego § 6 pkt 7 przewiduje, że stawka minimalna wynagrodzenia adwokata wynosi przy wartości przedmiotu sprawy powyżej 200.000,00 PLN kwotę 7.200,00 PLN. Do tych kosztów należy zaliczyć kwotę 17,00 PLN tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.